

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje
na trzeci kwartał 1922 r. **600 Mk**

Numer pojedynczy 60 Mk

W Ameryce rocznik 8 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

Biurow Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.

Adres na listy, przekaży, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można respeczyć
każdego czasu.

Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonasy po 200 marek ad wiersza setli.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co.
„Przyjaciel Ludu” 8305 Fleet Ave. Cleveland Ohio.

Nr. 41.

Niedziela, dnia 8 października 1922.

Rok XXXIV.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Kraków, Lubicz Nr. 3 (tuż obok dworca kolejowego). 553 1-2

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **bez przesłaniania** z Gdańska do Ameryki
(New-York) i Kanady (Halifax). — Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po
obcych krajach, bez wż tranzytowych, bez rewizyi celnej aż do portu.

BACZNOŚĆ REEMIGRANCII! Emigranci i REEMIGRANCII

nawet tacy którzy przed wojną przyjechali, mogą przez biuro nasze w najkrótszym czasie z powrotem do Ame-
ryki wyjechać.

UWAGA: Emigranci do Kanady są zwolnieni od przedkładania na pokaz 250 dolarów.

Wszelkie informacye bezpłatnie.

13

Taki numer otrzymało nasze Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica
do głosowania przy zbliżających się wyborach do Sejmu 5 listopada
i do Senatu 12 listopada.

Wszyscy Bracia Ludowcy, w całej Polsce, zaliczający się do
Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, **wszyscy Czytelnicy**
Trzynaście! i Zwoleńnicy „Przyjaciela Ludu” raczą sobie przygotować do
głosowania kartkę czystego papieru i wypisać na niej wyraźnie **13.**

Nic więcej nie śmie być na kartce, ani żadnego nazwiska, ani żadnego pod-
pisu, ani żadnej uwagi, jednym słowem absolutnie nic więcej, tylko sam numer

13.

Niechaj zwycięży w dniu wyborów nasza feralna cyfra **13.**

„Przyjaciel Ludu”.

PRAWDA.

Wszystkim nam wiadomo od dawna, że wybory w dniu 5 listopada i 12 listopada rozstrzygną o dwóch kardynalnych dla Polski sprawach:

- 1) Kto będzie prezydentem Państwa,
- 2) co się stanie z reformą rolną.

Uważałem za swój obowiązek robić wszystko, co mogłem, aby przecie w jakiś sposób zabezpieczyć zwycięstwo Ludu, chłopów i robotników. Zdawało mi się, że wszyscy przewodocy stronnictw chłopskich i robotniczych widzą taksamo, jak i ja, grożące niebezpieczeństwo i że zechcą taksamo uczynić wszystko dla odparcia zamachu wrogów Ludu. To też na posiedzeniach zespołu klubów lewicowych podczas przesilenia rządowego w czerwcu i lipcu br. wszystkie moje przemówienia i starania szły w tym kierunku, aby przeprowadzić porozumienie i zgodne działanie Lewicy na czas wyborów. Zgodne, jednolite, masowe uderzenie mogłoby dać ludowi zupełne zwycięstwo.

Z tego punktu widzenia proszę oceniać i sądzić moje usiłowania. Na to, że tak czyniliem są świadkami posłowie Witos, Moraczewski, Barlicki, Chądzyński, Woźnicki, Małowieski, jako przewodnicy klubów lewicowych, a także pp. Putek i Śliwiński, którzy razem ze mną w obradach wielokrotnie uczestniczyli.

Jeszcze przed ukończeniem przesilenia ministerjalnego pierwszy wylał się od so lidarności klub „Wyzwolenia”. P. Woźnicki, jako ich przewodca, oświadczył otwarcie, że taka współpraca zaciera granice pomiędzy stronnictwami, a ich stronnictwo właśnie tego zacierania granicy sobie nie życzy. I poszedł. Poza tem p. Putek, który był upoważniony od naszego klubu do rokowań o porozumienie wyborcze z „Wyzwoleniem”, po rozmowie z nimi oświadczył naszemu klubowi, że „szkoda mówić”, bo z „Wyzwoleniem” nie dojdzie do ładu.

Pozostał jeszcze klub Piastowców, który sam się do nas zwrócił, ustnie i pisemnie zapraszając do zgody. Warunki zgody ułożyliśmy na posiedzeniu naszego klubu. Pierwszym warunkiem naszym było usunięcie z grona poselskiego tych wszystkich, którzy nadużyli mandatu poselskiego do ro-

wadzenia interesów szkodliwych dla Państwa i dla Ludu.

To spowodowało przerwę w rokowaniach. Po pewnym czasie klub Piastowców uchwalił prowadzić z nami dalsze narady. P. Putek w międzyczasie stał się stanowczym przeciwnikiem porozumienia z Piastowcami. Ja zaś w miarę jak zbliżały się wybory widziałem coraz wyraźniej potrzebę zgodnego działania, z przyczyn na wstępie wyliczonych, albowiem przygotowania wrogów ludu były coraz groźniejsze, ich „Chrześcijańska Jedność Narodowa”, czyli w skrócie ChJeNa, albo poprostu chyjena była już gotowa do walki wyborczej. Dlatego nie cofnąłem się przed oporem pp. Putka, Sejba i Bochenka, tak silnie byłem przekonany o potrzebie zgody pośród rzeszy chłopskiej, choćby tylko na czas rozegrania bitwy wyborczej. Prawie jednomyślna uchwała Kongresu w Rzeszowie 27 sierpnia 1922 utwierdziła mnie w tem przekonaniu.

Niestety, Piastowcy zniweczyli te moje najszczerze zabiegi przez to, że listę państwową ułożyli sami i do ostatniej chwili nam jej nawet nie pokazali. Uboźnie tylko doszły nas wieści, że wszyscy gószefciarze znaleźli już na tej ich liście państwowej pomieszczenie. Co więcej, że zgromadzeń okręgowych, poczęły napływać wieści, że kandydatami Piastowców zostają wybrani tacy, jak Dubiel w Dąbrowie, Cieluch w Grybowie, Antoni Potocki w Sanoku, Bryl we Lwowie, Szmidt w Strzyżowie, Madejczyk w Jasle itd., że nawet i p. Długosz ma być na ich liście do senatu umieszczony. A równocześnie nadchodziły wieści z powiatów, że naszych przyjaciół nawet brutalnie Piastowcy usuwają ze zgromadzeń, że rozgłaszają, iż im zgoda nie potrzebna, bo są sami dość silni a tylko Stapiński prosi o zgodę. Gazety piastowców milczały jak zakłute, aż wreszcie „Piast” otwarcie oznajmił, że Piastowcy idą do wyborów sami i niczyjej pomocy nie potrzebują. Dowiedziałem się następnie od jednego z członków zarządu Piastowców, iż delegatom, wysłanym na powiaty dla wyboru kandydatów, nie dano żadnych wskazówek co do zgodnego z nami działania.

A tu terminy wyborcze upływały i zbliżały

się niebezpieczeństwo, że P. S. L. Lewica zostanie w taki podstępny sposób zupełnie od wyborów usunięta. Wobec tego Wydział Wykonawczy na posiedzeniu 18 września br. polecił nam zażądać konferencji z zarządem Piastowców nazajutrz 19 września dla wyjaśnienia tego wszystkiego. Ale mimo moich żądań i ostróg zjawiał się w naszym klubie poselskim tylko sam p. Wiltoz, a nie zarząd, oczywiście dlatego, aby grać na dalszą zwłokę, **aż minie termin zgłoszenia list państwowych i list okręgowych, czyli aż klamka zapadnie.** Na szczęście, to się nie udało, nasze listy państwowe zostały w ostatniej chwili wniesione, a także nasze listy okręgowe zostały jeszcze na czas przygotowane. Nie mniej prawdą jest, że musieliśmy to wszystko wobec krótkości czasu zrobić nagle, więc dorywczo.

Oto przebieg i wynik naszego stosunku z Piastowcami. Zamiast porozumienia, zgody i siły, tem większa gorycz i rozterka. Zamiast uznania i uszanowania moich najszerszych chęci do zjednoczenia rzeszy chłopskiej, spotkaliśmy się z szalbierstwem i wiarołomstwem. Byłem łatwowierny, gdyż potrzeba zgody wydawała mi się tak oczywistą i tak wielką, że nie przypuszczałem, aby Piastowcy odważyli się to zlekceważyć.

Niestety, pokazało się co innego, mianowicie, że Piastowców zaślepiło powodzenie w rozbijaniu stronnictw. Sądziłi, że jak nas rozbili w r. 1913, tak teraz pochłoną Lewicę Polskiego Stronnictwa Ludowego podstępnie. To się nie udało i nie uda.

Do czasu dzban wodę nosi. Przewiduję, że teraz już przy tych wyborach ten dzban się urwie, **gdy lud naocznie przeczyta piastowskie listy kandydatów, a przytem rozważy fatalne skutki dotychczasowej polityki sterowników piastowcowych.**

Ze zdrady powstałi, zdradą urosłi, zdrada ich gubi. Straszny ciężar odpowiedzialności za wynik tych wyborów zmiążdży Piastowców.

Bracia Chłopi! Macie jeszcze pięć tygodni czasu do dnia wyborów. Niebawem dowiecie się, jak wyglądają listy kandydatów wszystkich stronnictw. Przekonacie się, że **tylko nasze listy kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy są naprawdę chłopskimi listami, bez żadnych geszefciarzy i bez żadnych szachrajów.** Przekonajcie się o

tem, a przekonawszy się, wytęście wszystkie siły, abyście zwyciężyli.

Jeszcze jedna przestroga: stronnictwa księżo-pańskie czyli ChJeNy, zechcą wyzyskać rozbicie pośród stronnictw chłopskich, głosząc i mówiąc obłudnie, że „skoro się chłopkiłocą, to raczej już na endeków głosować”. Na to rozbicie wśród chłopów spekulują i socyalisci. Otóż na Boga, bądźcie ostrożni, nie dajcie się podejść. **Głosujcie jak jeden mąż na Nr 13,** bo tylko pod tym numerem jest prawdziwie Wasza chłopska lista kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy.

Jan Stapiński.

Kalendarz wyborczy.

Dnia 6. października kończy się termin zgłaszania okręgowych list kandydatów (art. 44 ord. wyb. sejm.).

Listy kandydatów należy zgłaszać na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.

Okręgowa komisja wyborcza nosi numer swego okręgu wyborczego.

Zgłoszenie listy okręgowej winno być podpisane najmniej przez 50 wyborców, zamieszkanych w okręgu wyborczym. Wyborcy podpisujący ogłoszenie winni podać obok swego czytelnego podpisu także swój wiek, zawód i dokładny adres, by nie było co do osoby podpisującego żadnej wątpliwości.

Również przy każdym zgłoszonym kandydacie na posła należy podać jego wiek, zawód i miejsce zamieszkania, by co do osoby kandydata nie było wątpliwości.

Kandydaci muszą być na liście oznaczeni numerami porządkowymi poczynając od 1 w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Równocześnie w zgłoszeniu należy wskazać pełnomocnika i zastępcę pełnomocnika tej listy, uprawnionego do porozumiewania się z władzami wyborczymi.

Listy okręgowe naszego stronnictwa winny być zgłoszone jednolicie we wszystkich okręgach jako listy „Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy”. Zgłoszenia można skutecznie wedle następującego wzoru:

Do

Pana Przewodniczącego
Okręgowej Komisji Wyborczej

Nr. ...

W.

Podpisani wyborcy zamieszkali w tutejszym okręgu wyborczym zgłaszają niniejszem na okręg wyborczy Nr. okręgową listę kandydatów do Sejmu imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy w następującym składzie:

- 1)
 - 2)
 - 3) i t. d.
- Zarazem nadmieniamy, iż pełnomocnikiem naszym dla listy powyższej jest p. z zawodu zamieszkały w zaś jego zastępcą p. z zawodu zamieszkały w

(Podpisy co najmniej 50 wyborców)

Na liście można umieścić dwa razy więcej kandydatów, aniżeli wynosi liczba posłów na dany okręg przypadających.

Takie same zgłoszenia mają zastosowanie przy zgłaszaniu listy senatorów z województw. Zgłoszenia na senatorów skutecznia się na ręce przewodniczącego tej okręgowej komisji wyborczej, która ma siedzibę w miejscu urzędowania danego województwa.

Listy okręgowe do sejmu i senatu po dniu 6 października nie będą przyjmowane. Na zgłoszoną listę należy wziąć potwierdzenie odbioru od przewodniczącego komisji okręgowej.

Najpóźniej do dnia 14 października każdy kandydat z listy okręgowej do sejmu lub do senatu składa na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej pisemne oświadczenie, iż kandydaturę przyjmuje, że uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. Oświadczenie to należy uskutecznić wedle następującego wzoru:

Do
Pana Przewodniczącego
Okręgowej Komisji Wyborczej
Nr. . . .
w.

Niżej podpisany oświadczam, iż zgadzam się na postawienie mej kandydatury do sejmu (względnie do senatu) na okręgowej liście kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy w okręgu wyborczym Nr.

Uważam się za obywatela Państwa Polskiego i stwierdzam, że wedle mej najlepszej wiedzy posiadam bierne prawo wyborcze.

W dowód tego mój własnoręczny podpis.

(Data i podpis).

W razie niezłożenia powyższego oświadczenia w terminie do dnia 14 października zostanie kandydat skreślony z listy.

Od przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej należy odebrać potwierdzenie złożenia powyższego oświadczenia kandydatów.

Również do dnia 14 października pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów tak do sejmu jak i do senatu składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej wedle następującego wzoru:

Do
Pana Przewodniczącego
Okręgowej Komisji Wyborczej
Nr. . . .
w.

Oświadczam, iż listę okręgową do sejmu (względnie do senatu) Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, której jestem pełnomocnikiem, przyłączam do listy państwowej Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy, oznaczonej numerem porządkowym 13.

(Podpis pełnomocnika).

W razie niezłożenia takiego oświadczenia najpóźniej do dnia 14 października, mandaty z tej listy uzyskane pozostaną przy rozdziale mandatów z list państwowych nieuwzględnione. Na złożenie oświadczenia winien przewodniczący okręgowej komisji wyborczej wydać pisemne potwierdzenie.

Konstanty Laskowski.

Czas odnowić prenumeratę!

Nie dajcie się zbałamucić!

„Szaniemy mądrych, przykładnych, chwalebnych,
„Śmiejemy się z głupich, choć aż przewie ebnych.

Biskup Krasiński.

Ulanowice, pow. Limanowa. Jak smutno patrzeć na tę naszą Polskę tak ciężko zdobytą i wyrwaną z pod carskich zaborów, gdzie człowiek pracy nie zdobył jeszcze należnych sobie praw, a już magnaci świeccy i duchowni zaczynają na starą piosenkę sięgać po swoje przywileje. Nawet króla mają ochotę na tronie posadzić, aby stał na straży ich przywilejów.

Nie bracia chłopci i robotnicy, nie potośmy walczyli, ażeby nasze prawa zakopać, lecz na to, aż by je zdobyć i zapewnić sobie przyszłość. Nadchodzą teraz wybory. Nie dajcie się obalamucić różnym księżo-pańskim naganiaczom, co to na wiecach o religii wam opowiadają, bo to będą wybory na posłów do Sejmu, a nie do nieba.

Ocknijcie się raz zaślepieni i nie wiercie, że w Sejmie księża będą dla naszych korzyści ustawy ustanawiać, oni tam będą myśleć o swoich kieszeniach, żeby ziemi wam nie dać, podatkami obciążyć. Zrozumcie raz, że religia co innego, a polityka co innego. Popatrzcie się dobrze, jak to księża z magnatami pracują nad tem, ażeby wasze głosy zyskać i jakich nieczystych rzeczy się dopuszczają, używając tak świętych rzeczy jak kościół i religia do swoich celów. Nie boją się odpowiedzialności przed Bogiem, żeby tylko zapanować nad nami i dorwać się do władzy świeckiej.

A więc bracia chłopci i robotnicy wzywam was, kto się czuje pocziwym i sprawiedliwym człowiekiem, niech się raz odwróci od tej spółki, niech nie wierzy ich warcholskiemu gazetom. Przeganajcie ich liźniów, ażeby się s was kiedy nie śmiały, jak to już dzisiaj nawet czynią.

Wieszać na krzyżu, razem przy ramieniu, organizo-

wać się pod sztandarem Lewicy P. S. L. i głosować na tych kandydatów, których wam wskaże „Przyjaciel Ludu”.

Każdy powinien zjednać jak najwięcej czytelników i prenumeratorów „Przyjaciela Ludu”, ażeby ludzie wiedzieli, czego się trzymać i na kogo głosować. **Gólab Jan.**

Kto lubi flaki?

W odpowiedziach redakcyi „Sztandaru Chłopskiego” z 24 września ciekawą odpowiedź mamy pod literami M. Z., Lubatowa — ot taką: „Że Jakób Stanisław artykuł wstępny pomieścił w „Przyjacielu Ludu” temu się nie dziwię, albowiem na Kongresie w Rzeszowie dostał od Stapińskiego to, co był wart. Ile dostał Dąbrowski z Choczni, nie wiadomo; ten bardzo dużo potrzebuje pieniędzy, bo całe życie się procesował i jeszcze z nikim procesu nie wygrał. Ma złość, żeśmy mu w pieniaczynie nie pomagali. Na odpowiedź szkoda miećśca w gazecie”.

Obywatela Jakóba Stanisława z Lubatowej p. Krośnicekiego brać w obronę uważam za zbyt czyste. Odpowie on zapewne sam p. Sejbowi kijem za nikiemną potwarz. Ile zaś dostał Dąbrowski (to piszący) to wiadomo pisarkowi „Sztandarowemu”, iż Dąbrowski do tego zdolny nie jest. Coś podobnego może powiedzieć tylko ten, który gruczoły ślinne w ustach ma zatrute jadem żmii! Szkoda miećśca w gazecie na polemikę, ale nigdy nie zapominałmy Bracia Chłopi, iż w r. 1922 na czas wyborów wyległ się noworodek pod buńczuczną firmą „Chłopski Sztandar” po to jedynie, aby kasać chłopów. Biada nam więc wszystkim opozycjonistom, którzy marzycie o jedności chłopskiej, bo macie się dostać na szafot do Petrogradu. Gdybyś był cicho siedział, byłbyś myśleli żeś wielki.

Józef Dąbrowski
Chocznia-Wadowice.

Zakończenie obrad sejmowych.

We wtorek 26 września 1922 o godzinie 22 30 w nocy zakończył wreszcie pracę pierwszy Sejm w naszej wyzwolonej z niewoli Ojczyźnie. Zbierze się on tylko jeszcze raz 20 listopada na powitanie nowego Sejmu, który rozpocznie obrady nazajutrz 21 listopada.

Ostatnie posiedzenia sejmu były bardzo pracowite, albowiem trzeba było załatwić cały szereg spraw niecierpiących zwłoki. I tak uchwalili Sejm zasady samorządu wojewódzkiego, co było potrzebne głównie ze względu na Małopolskę wschodnią. Według tej uchwały będą miały województwa szeroką autonomię, a sejmiki wojewódzkie, złożone z 60 do 100 posłów, będą miały zakres działania znacznie większy, niż sejm galicyjski za czasów austriackich. Rusini będą mogli swobodnie pielegnować swoje szkolnictwo, swój obrządek religijny

i kulturę gospodarczą. Ta swoboda powinna się przyczynić do uspokojenia społeczeństwa ruskiego.

Wobec drożyzny urzędnicy państwowi zażądali znacznych podwyżek pensyi i pomocy na zaopatrzenie się na zimę w odzież, opał i wiktualie. Sejm udzielił ministerstwu pełnomocnictwa, aby w miarę możności uwzględnić żądania urzędników, aby maszyna państwowa nie stanęła. Urzędnicy pocztowi, jak wiadomo, przez kilkudniowy strajk dali do poznania, że nie cofną się przed użyciem najostrejszych środków, aby tylko swoje wymagania urzeczywistnić. O tem, że biedota chłopska po wsiach też niema ani odzieży, ani opału, ani dostatecznej żywności, nie było w Sejmie mowy, na to nie było czasu. Urzędnicy są najniebezpieczniejsi przy wyborach, z nimi się liczą więcej, bo są zorganizowani.

Minister skarbu dostał też parę nowych ustaw. Pozwolono mu drukować marki do sumy 530 miliardów, uchwalono mu ustawę na zaciągnięcie „pożyczki złotej” tj. takiej, aby wierzyciel oddający Państwu pieniądze był zabezpieczony przed spadkiem wartości pieniądza. Endecy chcieli przy tej sposobności spróbować, czyby się nie dało rządu obalić i choć na ostatnie tygodnie przedwyborcze pochwycić władzę w swoje ręce, ale minister skarbu Jastrzębski dał im taką odprawę, jak żaden inny dotychczas. Mianowicie minister Jastrzębski dokumentami udowodnił, że polityka endecka wyrządza Państwu straszną szkodę. Endecy nie wahają się psuć kredyt państwowy zagranicą, osobliwie we Francyi i Ameryce, aby rząd nieendecki nie dał sobie rady i był zmuszony im — endekom — oddać ster Państwa. I nemi słowy, minister Jastrzębski wykazał, że robota endeków jest właściwie zbrodnią zdrady Państwa.

Pośród uchwalonych ustaw jest jedna bardzo ostra i niebezpieczna dla ludzi nieświadomych, a mianowicie, ustawa przeciw podawaniu fałszywych cyfr przy kupnie i sprzedaży, tak nieruchomości jak i ruchomości. O óż ustawa ta postanawia, że kto podaje fałszywą cenę kupna, ten naraża się albo na konfiskatę majątku, albo na bardzo wysokie kary, albo na utratę ceny kupna. Aż do dziesięciu lat od daty kontraktu wykrycie takiego fałszerstwa spowoduje owe kary. Celem tej ustawy jest ochronić skarbu Państwa przed umniejszaniem taks należnych. Ustawa ta już obowiązuje. A zatem baczność, ostrzeżcie ludność, aby nie popadła w niebezpieczeństwo.

Posel Krempa interpelował na ostatnich posiedzeniach: 1) W sprawie parcelacyi folwarku „Podole”, własność hr. Rejowej, w którym 800 morgów zostało przymusowej parcelacyi oddane przy pomocy sekwestru, a dotychczas Urząd ziemski w Krakowie ziemi tej ludności pragnącej nabyć z gminy Podole nie rozparcelował. 2) W sprawie Antoniego Popiółka z Jasła, pracownika w tartaku, któremu piła ucięła palce u ręki, a nieludzki kierownik tartaku Klein, nie

postarał się, aby kalece ubezpieczenie wypłaciło, o co upomniął się pos. Kremoa w Se mie. 3) W sprawie wodniaków wiślanych, traktowanych po macoszemu przez Rząd a zamieszkałych w Nadorzeziu 4) Interweniował u ministra skarbu w sprawie Józefa Bednarza z Wadowic dolnych, które go przesyłki dolarowej do Michała Walczaka w Ameryce od maja 1921 r. nie załatwiono. 5) Przeciw ograniczeniu wolnego handlu budłem we województwach krakowskim i lwowskim, przez co chłopci tracą na cenie z braku konkurencji. 6) W sprawie pokrzywdzonego inwalidy Jana Skiby z Budy powiat Rzeszowski.

Kto i jak niszczy Państwo?

Policyi doniesiono z Państwowego Zakładu Drzewnego (P. Z. D.) w Kępnie Rzeszyckiej pow. tarnobrzelski go, że skradziono wagon drzewa na szkodę skarbu państwa i wysłano go 21 z. m. do Lublina pod adresami: Wolski, Lublin, ulica Foksał I. 18, nadawca Józef Zajma. W śledztwie przyznali się: Roman Surdej, urzędnik P. Z. D., Mikołaj Rudeńko, placowy i Zygmunt Krogulecki że wagon ten sprzedali owemu J. Zajmie.

Zaaządzo e śledztwo ustaliło, że w tym urzędzie dzieły się skandaliczne nadużycia. Przez parę lat dyrektor tego zakładu Władysław Rausch kazał robić wykaz na 7 tysięcy robotników na pobór prowiantów z Ministerstwa aprowizacji. Tymczasem pracowało tam około 300 robotników, a liczbą osób z rodzinami nie przekraczała 700 głów. Artykuły spożywcze robotnikom wydawano w minimalnej ilości i lichy jakości, marmaladę itp., a najczęściej nie wydawano nic. Natomiast dyrektor i urzędnicy wiktualy te całemi pakami ładowali do wagonów pod deską i rozsyłali znajomym lub sprzedawali. Paczki cukru po 50 kg. otrzymywał niejaki Iglkiewicz w Krakowie, Jan Maksysów w Zakopanem. Osobni paski na koszt skarbu państwa zawozili paki wiktualów do niejkiej Wandy Rylskiej, zamieszkałej w Brzuchowicach oraz do Fiderkiewiczów we Lwowie, do których transport ten dostawił Stefan Wójtowicz, kontrolor magazynów w P. Z. D. Jan Maksys sprzedał 2 wagony zboża obżarnikowi Ilorodyńskiemu ze Zhydnuowa, Horodyński zaś twierdzi, że wprawdzie kupił, lecz mniejszą ilość. Ów dyr. Rausch sprzedawał swym podwładnym urzędnikom drzewo wagonami po cenach własnych kosztów, a ci sprzedawali te wagony w pasku nawet i do Lwowa. Do urzędników b. Ministerstwa Aprowizacji wysyłano całe paki prowiantów, ukryte pod drzewem w wagonach.

Pozatem na rachunek skarbu państwa z rządowego materiału sporządzono meble dyrektowskiemu P. Z. D. Rauschowi.

Śledztwo narazie trwa dalej, przyczem aresztowano owego dyrektora i kilku urzędników. Zakład ten rząd chciał oddać w prywatne ręce, ponieważ przynosił on deficyt, ale ludność tych okolic na wiecu uchwaliła protest przeciw tej

propozycji. Dziś widzimy, z jakiego powodu przedsiębiorstwo to było deficytowe.

Gdzie była władza nadzorcza Ministerstwa Robót publicznych? Ta władza powinna być także surowo ukarana.

REFORMA ROLNA.

Piastowskie Towarzystwo Agrarno-osadnicze pod dyktando p. Grzędzielskiego objęło parcelację magnackich dóbr hr. Potockiego w Brzeżańszczyźnie. Przybyło kilka tysięcy rodzin chłopskich z różnych stron Polski, popłacili żadaną cenę kupna hr. Potockiemu i zarobek Tow. agrarno-osadniczemu i rozpoczęli gospodarke.

Aż teraz okazuje się, że p. Grzędzielski nie zatroszczył się o należyte zabezpieczenie prawne nowonabywców. Dopiero w drodze procesów sądowych muszą kolonisci bronić się przed zachłannością magnata i niesumiennością stręczycieli. Sądki procesów już są w toku, a innych czeka losamo. Dlaczego Tow. agrarno-osadnicze nie broni nabywców, tylko ich pojedynczo wydaje na pastwę długich i kosztownych procesów? Obowiązkiem Głównego Urzędu Ziemskiego jest energiczne zajęcie się tą sprawą, bo zły wynik procesów mógłby fatalnie wpłynąć na dalsze losy kolonistów.

GŁÓWNA KOMISYA ZIEMSKA przeznaczyła około 4000 morgów z dóbr Sanguszeki w pow. tarnowskim na wywłaszczenie i parcelację. Pozostawiono Sanguszcze jeszcze przeszło 8000 morgów. Biedaczysko nie będzie miał z czego żyć.

Życie gminne.

DOMINIKOWICE, pow. Gorlice. Bracia chłopci i robotnicy! Napiszę wam parę słów, abyście rozważyli sobie dobrze, czym wy jesteście. Często słyszymy, że chłop jest stworzony tylko do pluga, motyki i kilofa, a więcej nie może być niczem, bo nie jest zdolny i wykształcony. Pytam się was bracia, dlaczego oni tak mówią? Powiedźcie mi, czy wyście przyszli na świat nic takimi samymi niemowlętami, jak i ci, co dzisiaj sprawują najwyższą władzę w państwie? Czyżby z was nie mógł niejeden do tego dojść? Wasz, panowie i księża, ojciec lub dziadek motyką czy kilofem zrobił to, co wy jemu przyznajecie, boś za ojców pracę się wyuczył i doszedł do tego stanowiska, które dziś zajmujesz. I chłopci, gdyby swoje dzieci kształcili, doszłoby do tych samych stanowisk i wpływów, które inni posiadają. Szczególnie do młodszych gospodarzy się zwracam, gdyż oni dobrze rozumieją co to być ciemnym. Rozumią oni dobrze, ile więcej poniewierki i pracy przejdzie ten, który pisać nie umie, bo czuli to na swojej skórze, czyto podczas wojny, czy w Ameryce lub w innym kraju na wychodźstwie.

Dlatego pamiętajcie i nie dajcie ani jednego głosu na listę księcio-pańską, bo dając głos, wkopujecie się dalej w ciemnotę, dalej w biedę i poniewierkę.

Józef Woźniak.

RUCH WYBORCZY.

ZOBOJETNIENIE WYBORCÓW. Wszystkie gazety w całej Polsce stwierdzają małe zainteresowanie wyborców. Okazało się to przy badaniu spisów wyborczych, że tylko bardzo mała liczba wyborców przychodziła badać, czy są umieszczeni w spisie. Jestto skutek agitacji księżo-pańskiej. — Tak wytrwale sączyli jad zwątpienia w serca ludzkie, aż skutek okazał się widoczny. Im o to chodzi, aby oni swoich dewociarzy doprowadzili do wyborów, a reszta aby w zniechęceniu się usunęła.

—0—

OKRĘGOWE RADY CHŁOPSKIE P. S. L. Lewicy odbyły posiedzenia we wtorek 3 b. m. dla okr. 42 w Krakowie, dla okr. 43 w Kałwaryi, dla okr. 44 w Tarnowie, dla okr. 46 i 47 w Rzeszowie, dla okr. 48 i 49 w Przemyślu, zaś 4 b. m. we Lwowie, Trembowli i Kołomyi, dla ostatecznego ułożenia list kandydatów okręgowych do Sejmu i Senatu. Również przygotowano listy naszych kandydatów w 10 okręgach Kongresówki. W ten sposób udało się, mimo krótkości czasu, dotrzymać przepisane terminu.

Listę naszych kandydatów ogłosimy zaraz po zebraniu wszystkich danych. We wszystkich okręgach listy nasze mają Nr. 13 i tylko tym numerem prosimy głosować.

—0—

ZWIĄZEK STRZELECKI A WYBORY. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego wydał okólnik do wszystkich Komend i Oddziałów Związku Strzeleckiego, przypominający, że Związek Strzelecki, jako organizacja, mająca na celu li tylko pracę państwowo społeczną i bezpartyjną, udziału w akcyi wyborczej, ani wyborach nie bierze. Członkowie Związku wypowiadają swój obywatelski i wezmą udział w akcyi wyborczej, głosując wedle swoich przekonań politycznych, których Związek Strzelecki nigdy nie krepował, ani nie narzucał; oddziałom jednak i władzom strzeleckim, jako takim oraz Strzelcom w mundurach i odznakach w akcyi politycznej występować nie wolno, wykroczenia zaś przeciwko temu Zarząd Główny Zw. Strz. surowo będzie karał.

—0—

KSIEŻA W KRAKOWIE. Świeccy i zakonni, na swoim klasowym zgromadzeniu w Krakowie 29 września uchwalili popierać przy wyborach endeków chylki chylone. Uchwały swoje ogłosili w gazetach. Mają tedy chłopci i robotnicy nowy dowód, że księża są podporą endeków. Pierwszym ich kandydatem w Krakowie jest osławiony Korfanty, śmiertelny wróg Naczelnika Państwa, bo go nie zatwierdził na prezydenta ministrów.

Ten Korfanty jako pełnomocnik rządu polskiego podczas plebiscytu na Górnym Śląsku zawarł układ z kapitalistami francuskimi co do eksploatacyi kopalń rżadowych. Układ fatalnie zły dla Polski, ale dający Korfantemu około 2 miliony marek miesięcznie pensyi. To jest gwiazda „Chrześcijańskiej Jedności narodowej“! To jest ulubieniec księży. — Wstyd i hańba!

CHRZANÓW. Walka wyborcza wre w powiecie i prawie wszystkie grupy stawiają swoich kandydatów. Był tu i p. Witosa ze swoim zgromadzeniem. Agitator jego, konduktor drogowy Chmaj, zamiast pikować jesienią dróg, szaleje po wsiach, ale, jak się zdaje, chleba z tej maki nie będzie, bo jak wiece 21 września pokazał, oprócz sztabu p. Witosa była mała ilość pałkarzy, którzy nie dopuścili nikogo do głosu oprócz wychwalaczy p. Witosa. Zniechęcony i wprost wyśmiany gesełciarz dr Marczak, prezes piastowców, co ludzi wieszał na kopalni w Sierszy, nie ma żadnego powodzenia, bo ludzie wiedzą, że on patrzy tylko zarobić, a nie myśli coś zrobić za darmo.

Stronnicstwo nasze wysunęło **Wł. Domagałskiego**, naszego człowieka, przystępnego i obstarającego za ludem. Jego musimy obrać.

Kandydat inwalidów, **Maryan Kantor**, nie może mieć poparcia, bo ludzie pamiętają jego szykany, a do tego Kantor to endek ukryty i będzie trzymał za endekami i co mu każą, to zrobić musi. Inwalidzi widzą, co za jego kierownictwa otrzymali. My z Chrzanowa obywatele znamy go dokładnie i jego wybryki. Bierze płace w podatku w Chrzanowie, a za dyktami urzęduje w Warszawie, więc w siedzibie Chrzanowa kandydować nie może, nawet opiekun starosta des Loges nie zmieni ustawy.

Obserwator.

—0—

POWIAT CHRZANÓW. Pośród piastowców tułtejszych dało się zauważyć wielkie wzburzenie zaraz po wiecu p. Witosa, a to z tego powodu, że za dużo honorów robią adwokatowi Marczakowi, który jest ludowcem tylko o tyle, że na chłopach dorobił się wielkiego majątku. A do reszty rozbił piastowców wynikiem wyboru kandydata na posła. — Chłopi chcieli mieć posłem jakiegoś małorolnego, a tymczasem stało się inaczej, kandydatem został p. Ciuba. To też Lewica P. S. L. może tu liczyć na znaczną ilość głosów.

Krzyszwicki.

—0—

POWIAT NOWY TARG. Kandydatem Lewicy P. S. L. jest w naszym powiecie p. Jan Arendarczyk ze Szczawnicy, gospodarz wzorowy, mądry i obrotny, cieszący się powszechnem zaufaniem wszystkich chłopów okolicznych. Mamy nadzieję, że i od braci chłopów ze Spisza dostanie on dużo głosów. Trzeba nam koniecznie posła z naszych stron bardzo zaniedbanych przez włodarzy nowotarskich.

Krościeński.

—0—

Z TREMBOWLI nam piszą „Wyzwolenie“ i Lewica p. Putka urządzili tu wiec 19 września. Co do kandydatów, to „Wyzwolenie“ nie chce się poddać woli zgromadzenia ludowego. Na 23 września zgromadzono kilkunastu delegatów z Trembowelskiego, Buczackiego i Husiatyńskiego we Lwowie n p. Śliwińskiego, gdzie był p. Sob i b. minister kolei p. Bartel, aby narzucić ich kandydatury, ale nie doszło do zgody. Ośmiu z tych delegatów wysłano do Warszawy, a reszta delegatów wró-

ciła do domu. Koszta wszystkim delegatom zapłacono. P. Sejb żalił się, iż „Wyzwolenie” zjada Lewicę i ugody nie dotrzymuje. Chcą nam narzucić kandydaturę inspektora szkolnego Urbańskiego. — Lud natomiast domaga się wyboru małopolskiego gospodarza z P. S. L. Lewicy z pod sztandaru „Przyjaciela Ludu”.

Niech znikną zdradliwe piasty, a „Wyzwolenicy” muszą przejść operację raka, by nigdy za drzwiami nie głosowali. Oni popierają różnorodną inteligencję, a chłopów gania, że nie są wysoko uczeni.

Ludowiec lewicowy.

—o—

Z LIMANOWSKIEGO. Wielka szkoda, że p. Czajka jako urzędnik tutejszy nie może być kandydatem. Wszyscy ludowcy uznają jego pracę dla chłopów, a nawet i mieszczańską. Piastowcy uraczyli nas znowu kandydaturą niemego posła Łaskudy, który ani w Sejmie wcale się nie zaznaczył, ani w powiecie nie pracował, tak że ludność nie miała żadnej pomocy, to też powiat nasz należy do najbardziej zaniedbanych pod każdym względem. A tu nam trzeba ciętego, energicznego posła zaraz teraz, bo z powodu długotrwałych deszczów zagraża naszej górskiej okolicy głód, albowiem ludziska nie zdołali należycie sprzątnąć nawet skromnych zbiorów polnych. To też wszyscy mają tu zamiar głosować na Stanisława Króla z Roztoki, jeżeli się zapisze do naszego stronnictwa.

Gazda.

—o—

POWIAT DABROWA. U nas panuje wielkie rozgoryczenie z powodu sztucznego przeforsowania kandydatury prof. Dubiela. Nawet p. Bojko głośno pomstował przeciw takiej robocie. Pijacy mają raj, bo gorzała płynie obficie. Skąd prof. Dubiel ma tyle pieniędzy, co to kosztuje, to się nam wydaje bardzo podejrzane. Chyba profesorska pensja na to nie wystarcza. Agitatorzy katolików Matakiewicza jeżdżą już na dyrekturze prof. Dubiela w „Płonie” i opowiadają, że prof. Dubiel jako „działacz” plebiscytowy na G. Śląsku też za dużo popijał, a przytem „zgubił” jakąś wielką sumę państwowicy pieniędzy na plebiscyt. Tak się zda, że Lewica P. S. L. uzyska tu głosy wszystkich starych, prawdziwych ludowców, którzy pamiętają, że za Stańskiego lepiej się politykowało.

—o—

KOPKI, pow. Nisko. Chciałem i ja napisać parę słów do czytelników naszego chłopskiego pisma „Przyjaciela”, a to z powodu tych naszych wyborów, które już za drzwiami stoją. Zależy, jak lud przygotowuje się do nich i jak je przeprowadzi. Powinniśmy dobrze się nad tem zastanowić i pracować usilnie, aż dzieła dokonamy.

Historyczny, jasny dzień, na który czekali nasi pradziadkowie i dziadkowie, nadszedł. Z czasu niewoli pozostało jeszcze wiele rzeczy złych, więc te śmiecie trzeba powymiać. Zadaniem sejmku będzie, aby porządek w naszej Polsce robił, uchwalając ustawy mądre i sprawiedliwe. Cały zatem wysiłek nasz powinien być skierowany w tę stronę, aby w sejmie przyszłym zadowolili ludzkie uczucia. Dlatego powinniśmy znać

człowieka, na którego będziemy głosować. Na wiecach będą przemawiać różni ludzie i nieraz złote góry obiecywać, nie dać się jednak złapać na piękne słowa, lecz uważać, co też ten kandydat ma na myśli, czy on też nie dla swojej korzyści chce imo poskoczyć. Przypatrzeć się też życiu prywatnemu kandydata, czy się kiedykolwiek lub innymi złymi sprawami nie zbrakał. Uważać na to, czy zdawna i twardo stoi przy naszym stronnictwie, bo i tacy się znachodzą, co przyczepiają się do stronnictwa tymczasem, aby, skoro mandat uzyskają, wędrować dalej.

Zatem do zwycięstwa na wybory!!

Jakób Głuszka.

—o—

POWIAT ŻYWIEC. Silną agitację rozwijają agitatorzy klerykalni pod wodzą ks. Machaja ze Spisza. Na drugim miejscu po ks. Machaju jest na liście poseł Maślanka. Piastowcy utrzymują na powiat nasz trzech stałych agitatorów. Inwalidzi wystawiają swoją odrębną listę, tak samo miasta. — Socjaliści nie mają tu dobrych widoków i nie otrzymają ani połowy tych głosów, jakie dostali w r. 1919. Ruch wyborczy wzmagają się widocznie.

—o—

Z POMORZA. Ruch przedwyborczy między nami z Małopolski i Kongresówki jest pod hasłem „Lewica”. A co się tyczy tutejszych, pytać się na kogo głosuje, odpowiada, że „na Korfantege”. — Mamy nadzieję, że z pomiędzy tutejszych też zyskamy kilku, którzy już zaczynają czytać „Przyjaciela”.

Gazety tutejsze, a zwłaszcza „Dziennik Bydgoski”, strasznie atakuje Lewicę, a zachwalają swój twar klero-endecki, na którego czele stoi Korfanty. Wywiesiłem plakat od „Przyjaciela Ludu” przy drodze, aby każdy mógł sobie przeczytać, to jeden pan listonosz jak szkał napadł na to i obydwoma rękami zrywał. Mamy nauczyciela, który jest obecnie jako polski nauczyciel, chociaż przedtem był 14 lat nauczycielem niemieckim i pobierał Ostmarkzulage. Nie wie on nawet, czy deszcz czy pogoda, bo jemu zawsze w kieliszku moko, a już co do soboty każdej, to w biały dzień jest mu ciemno. Uczy 3 godziny dziennie dzieci niemieckie i jedną godzinę dziennie wyklada swoją wielką wiedzę polskim dzieciom. Ksiądz proboszcz w parafii, osoba okazała, około 3 metrów obwodu, brzusek sobie pożyczyl od nieboszczyka pana Zagłoby. Strasznie mu się Lewica nie podoba, całą swoją żółć wylewa na każdym kazaniu, potępia Naczelnika Piłsudskiego, a p. Korfantege gwałtem nawet pomimo jego oporu do nieba pcha i zaleca swoim parafianom, ażeby wybierali na posłów ludzi, którzy przykładowie ze swymi żonami żyją, bo nastraszył się rozwodów i cywilnych ślubów, bo to dla niego strata.

Czytelnicy „Przyjaciela Ludu”.

Millionówka.

Na sobotnim ciągnięciu milionówki wygrał Nr. 849137.

Zgromadzenia i organizacya.

ZYWIEC. Dnia 19 z. m. zjawił się w Żywcu p. Putek w towarzystwie aptekarza Szczepańskiego na konwentyklu zaproszonych osób. Nagadali się ohydliwie do syta, co im ślina na język przyniosła, ludzie wysłuchali ich cierpliwie, a za tę grzeczność zaprosił ich Szczepański na obławkę do Mamera.

Dnia 8 b. m. o godz. 9 z rana odbędzie się w lokalu p. Stanisława Zycha w Ryńku walne zgromadzenie P. S. L. Lewicy, zwołane przez pp. Ludwika Dyducha jako prezesa i B. Maciejewskiego jako sekretarza Pow. Rady Chłopskiej. Stapińczycy jawcie się licznie!
B. Maciejewski.

MIELEC. W dniu 23 września 1922 odbyło się zgromadzenie delegatów do postawienia kandydatury na posła do Sejmu na powiat mielecki. Mimo ulewnego deszczu zjechali delegaci z najdalszych nawet gmin w liczbie 67. Posła Krempe na zgromadzeniu nie było, bo był do Sejmu zaproszony, a w drodze powrotnej na Kraków był na posiedzeniu Wydziału Wykon. P. S. L. w Krakowie.

Choć poseł Krempa oświadczył w dniu 14-go września b. r., że kandydatury swej nie postawi i wcale o mandat ubiegać się nie będzie, delegaci wbrew jego woli na 67 delegatów 45 głosami uchwalili kandydaturę posła Franciszka Krempe, resztę głosów rozstrzelono. P. Józef Indyk oświadczył przy zagajeniu, że z kandydatury postawionej przez niego ustępuje. Jan Gunia, były policjant mielecki, otrzymał 6 głosów. Klemens Marcinek, szynkarz z Mielca, 12 głosów. Nawiasem mówiąc kosztowały ich te głosy jak obliczają przeszło pół miliona mk., to wydali na wódeczność. P. Haładej, kandydujący w każdym prawie stronnictwie (sodalis marianus) nie gardzący nawet weselem żydowskim, przy uwijaniu się za nim kanalarzy, otrzymał 4 głosy.

Przewodniczącym tego zgromadzenia był p. Józef Indyk, zastępcą Paweł Miłoś, sekretarzami pp. Juszak i Buś. Przemawiali: Józef Indyk, następnie Gunia i Marcinek za swoją kandydaturą, Józef Krempa wyjaśnił nieobecność posła Krempe. P. Paweł Miłoś oświadczył się za pierwszym bojownikiem, który nigdy chłopu nie zdradził, za Franciszkiem Krempe. — P. Marcin Wolak ze Zdziarza w namiętnej mowie druzgocącej, poparł Pawła Miłosa i powiedział, że musimy wybrać starego przedstawiciela chłopów, zasłużonego u ludu Krempe, inaczej powiat rozbije się na trzaski. W dalszej mowie p. Wolak krytykował prezesa Wydziału Rady powiatowej p. Rydla (a jest też prezesem organizacyi powiatowej klerykalnego „Ludu Katolickiego”), który na dzień 16 września zwołał do Rady powiatowej „po 3 delegatów upelnomocnionych do zawarcia z Wydziałem powiatowym umowy w sprawie zawiązania spółki drogowej, mającej na celu utrzymanie dróg”. Odczytał dalej, że „wybrani i upelnomocnieni delegaci gminni winni się zjawić wraz z pełnomocnictwami w kancelaryi powiatowej dnia 16 września o godz. 10 przedpołudniem”. I zamiast w tym dniu mówić o drogach, p. Rydel dopuścił się nadużycia, bo za-

miast o drogach, organizował sławetny poseł Szmigiel od interesów spekulacyjnych na modłę piastowską wybory do Sejmu i uchiwalanie kandydatur. Nie chcieli chłopci zejść się na zaproszenie kandydata Bika, więc do zgromadzenia pomógł mu podstępnie p. Rydel; ale i tak zubożony na wojnie Bik nie lubiany u chłopów za trzymanie z panami posłem nie będzie. Chłopi krzyczeli hańba Bikowi, wrogowi ruchu ludowego i chłopu.

Po p. Wolaku przemawiali: p. Pacyna, p. Myszką z Kawęczyna, Popiołek z Jaślan, wreszcie Żelazko z Mielca, aby stronnictwa chłopskie szły razem ze socyalistami, aby naczelną władzę w Państwie utrzymać po stronie ludu. Na ostatku do przemowy przygotowała się znana hyena wyborcza i lizuń pański Tomasz Kłoda z Jaślan; dostał porządną odprawę, chłopci wołali „precz z nim” i musiał się wynieść ze sali.

Niech żyje Naczelnik Państwa Piłsudski, z tym okrzykiem trzykrotnym zakończono zgromadzenie delegatów.

Przewodniczący Józef Indyk.

ŁAŃCUT. Sromotną, druzgocącą kłeskę ponieśli tu endecy na zgromadzeniu przez nich zwołanem 24 września b. r. Dla zmylenia ludności komitet zwołujący przyjął nazwę „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej” czyli w skróceniu Chy-Je-Ny. — Z referatem zjechał aż ze Lwowa znany już czytelnikom „Przyjaciela” Bohdan Krzysztofowicz. — Na salę przybyli wszyscy endecy pod nową nazwą, wszystkie Ch-Je-Ny, to jest profesorzy, urzędnicy, księża, oficyaliści hr. Potockiego i t. p. Ale przyszli także chłopci i robotnicy. Pierwszy przemawiał ów Bohdan Krzysztofowicz rzucając najohydniejsze obelgi na wszystkich przewodców chłopskich i robotniczych, a wkońcu rzucił się już i na całe stronnictwo chłopskie i robotnicze.

Po owym Bohdanie zabrał głos socyalista Bargiel z Rzeszowskiego i dowodami odparł kłamstwa Ch-Je-Ny Krzysztofowicza, a następnie tu podpisany przypomniał Krzysztofowiczowi jego wicherzenia w naszym okręgu począwszy od czerwca. Wtedy organizował on „Rozbój”, teraz „Jedność”, a zmierza do oszustwa wyborczego, ale to się mu nie uda w naszym okręgu. Powiedziałem mu, że samo jego imię Bohdan odraża każdego Polaka, albowiem jego imiennik Bohdan (Chmielnicki) duży nieszczęścia na Polskę sprowadził.

Dalej przemawiali jeszcze soc. Gruchole, wójt Czada, Gudyk, Skoczylas, ks. Garbacki i inni, a wkońcu doprawił Ch-Je-Nie obywat. Koturski z Łańcuta, przedstawiając dowody na straszne nadużycia endecy łancuckiej. Tego już nie mogli wytrzymać faryzeusze endecy, więc poprosili komisarza starostwa, aby rozwiązał zgromadzenie. Bohdan już przedtem czynił. Lud na odchodnym zaśpiewał hymn chłopski „Gdy naród do boju wystąpił”, a przed tą pieśnią czmychali endecy jak oparzeni.

Cześć robotnikom i chłopom z Podzwierzyńca, Przedmieścia, Soniny, Głuchowa, Wysokiej i Woli cześć ob. Koturskiemu i wszystkim, którzy dopomogli odeprzeć reakcję!

Władysław Kuzłara
sekr. Pow. Rady Chł.

Z AMERYKI.

MOOSUP, CONN. Koło Nr. 60 P. S. L. urządziło wycieczkę na farmę Wawrzyńca Cebuli w lipcu b. r. Po zabawie tej i po odrzuceniu wydatków, jakie były, czysty dochód 10 dolarów Koło uchwało wysłać na fundusz przedwyborczy do Krakowa do „Przyjaciela Ludu”, co też zaraz wysłano w markach polskich 39.900.

Szanowni Obywatele i Obywatelki. Za kilka tygodni odbędą się wybory u was w Polsce. Głosujcie wszyscy jak jeden mąż na ludzi uczciwych, na ludzi wytrwałych i pożytecznych, ażeby wam lepiej było w Polsce po wyborach, aniżeli było wam dotychczas. Sami widzicie, jak jest w Polsce: marki polskie tanieją z dnia na dzień i wszystko idzie na marne. Mając zaś dobrych urzędników i dobre rządy chłopskie, to wszystko się polepszy i wszystko wyjdzie na wasz pożytek. Przeto ja wam radzę, głosujcie lepiej za lewicą, a nie za prawicą, ponieważ co dla was zrobiła prawica, toście się już dowiedzieli. Lewica stoi za robotnikiem i za rolnikiem, prawica stoi za panami i za księżmi. Lewica pragnie Polski silnej i potężnej, przede wszystkim Polski Ludowej.

Ażebyście szanowni Rodacy rozumieli i wiedzieli co się dzieje po świecie, to wam koniecznie potrzeba czytać dobre pismo, dobrą gazetę, a tą gazetą jest wasz „Przyjaciel Ludu”. Z tej to gazetki czerpać wam wypada rady i wskazówki, jakie się tam znajdują. Waszyscy ci co już tę gazetkę czytają, to dobrze robią, ale ci co jej nie mają, niechaj czempredziej się poskładają czy w pięciu lub w sześciu gospodarzy i niech czytają w wolnych chwilach od pracy.

Nasi rodacy w Moosup zamieszkali zasyłają część i pozdrowienie dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i dla pracowników Jego.

Antonil W. Siembab, z pow. mieleckiego.

PHILADELPHIA, PA. Jak rząd popiera amerykańskich Polaków. Oto dokumenty, które były powodem mego przyjazdu do Polski i straty 600 dolarów i 50.000 mk. zadatku na kupno gruntu, do którego to kupna nie doszło z powodu nieotrzymania pozwolenia od rządu polskiego. Na wniesione podanie do konsulatu generalnego polskiego w Nowym Jorku otrzymałem taką odpowiedź: „Konsulat zawiadamia, że chcąc przez krewnych w kraju kupić grunt, może Pan jednego z tych krewnych ustanowić swoim pełnomocnikiem. Pełnomocnictwo takie sporządzić można według załączonego wzoru ze zmianami odpowiednio do rodzaju sprawy u notaryusza władającego językiem polskim, który winien podpisać Pana zatwierdzić. Do pełnomocnictwa tego należy załączyć zaświadczenie County Clerk'a, stwierdzające uprawnienie notaryusza do pełnienia czynności notaryalnych, poczem przesać je do konsulatu generalnego celem zalegalizowania za opłatą. Zalegalizowane pełnomocnictwo zostanie Panu zwrócone, poczem może być wysłane do rąk pełnomocnika w kraju. Obywatel Stanów Zjednoczonych może kupować i po-

siadać grunta, domy i interesa w Polsce”. (Podpisany za konsula hr. Dzieduszyckiego).

Wszystko to zostało wykonane. Przed dokonaniem kupna zostało wniesione jeszcze podanie do Ministerstwa skarbu i stamtąd znów przyszła taka odpowiedź: „W odpowiedzi na podanie w sprawie udzielenia zezwolenia na nabycie nieruchomości, Min. skarbu zawiadamia, że przed postawieniem wniosku na Radę ministrów o udzieleniu Panu wzmiankowanego zezwolenia (chodziło o kupno niecałych sześciu morgów) Min. skarbu w myśl postanowień art. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców zwraca się równocześnie do Min. rolnictwa i Dóbr państwowych i do Głównego Urzędu ziemskiego celem osiągnięcia przewidzianego) tą ustawą porozumienia”. — Końcowy rezultat tych narad Rady ministrów, Ministerstwa skarbu, Min. rolnictwa i Głównego Urzędu ziemskiego nad moimi sześcioma morgami był taki, że pozwolenia nie dostałem i na tem kończy się moja sprawa! Dodać trzeba, że też odpowiedź odmowną do rąk nie dostałem, bo przepadła na poczeku, dostałem tylko jej datę i liczbę. Powróciłem do Ameryki z bolesną nauczka, że dopóki nie wypłenimy chwastów niedbaństwa i obojętności urzędników względem spraw ludności, dopóty Polak przywykły w Ameryce do porządku i szybkiego załatwiania spraw, nie może się pogodzić z takim nieładem.

Fr. Foryś.

Wiadomości polityczne

POLSKA

Doniosłe znaczenie ma dla nas oświadczenie Ligi Narodów, iż nie będzie się ona więcej zajmować sprawą Galicji wschodniej, to znaczy, że uznaje przynależność Galicji wschodniej do Polski za fakt dokonany na zawsze. Godne to zapamiętania, że politycy czescy i gazety czeskie objawiły przy tej sposobności wrocie przeciw Polsce stanowisko.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Ciczeryn przybył do Warszawy i złożył wizyty członkom naszego rządu. Mówiono przytem o wzmożeniu ruchu handlowego pomiędzy nami a Rosją. — Wizyta Ciczeryna dowodzi, iż respekt Rosji wobec Polski wzrasta.

ZAGRANICA

ROSYA zwraca główną uwagę na rozszerzenie swego wpływu w Azji, robiąc tam konkurencję Anglii. Sojusz rosyjsko-turecki zacieśnił się już tak dalece, iż Turcyja oznajmiła, że nie zawrze pokoju inaczej, jak tylko w towarzystwie Rosyi. Nawzajem Rosya zgromadziła liczną armię na pomoc Turcyi w razie potrzeby. Dla nas Polaków objaw to korzystny, bo zaprzatnieła w Azji Rosya przesłanie może ciężać nad nami.

Podają, że Rosya ma o milion ton (10 mil. ceta-

metr.) zboża za mało na wyżywienie ludności do nowych zbiorów w r. 1923.

WOJNA ANGIELSKO-TURECKA. Według telegramów z 1 października b. r. wojna pomiędzy Turcją a Anglią ma wybuchnąć w ciągu 48 godzin. Turcja żąda oddania jej cieśniny Dardaneelskiej z wybrzeżami i części Tracji, czyli kraju po stronie europejskiej, będącego dotychczas w posiadaniu Grecji, a także oddania Konstantynopola z powrotem pod zupełny wpływ turecki. Dotychczas, po wojnie światowej, zarządza Konstantynopolem komisja sojusznicza francusko-włosko-angielska. Anglii zależy na zatrzymaniu cieśniny Dardaneelskiej i Konstantynopola, bo jest to klucz do panowania nad Azją Małą, Kaukazem i Morzem Czarnym. Po wojnie światowej Anglia przy pomocy Grecji trzymała to wszystko w swej mocy. Teraz Grecja została doszczętnie pobita i wypędzoną z Azji przez armię turecką i Anglicy będą musieli albo sami wojnę prowadzić, albo się wycofać. Francja i Włochy cieszą się z tych kłopotów Anglii, bo i im ciąży za wielką potęgą angielską. W kłopotle jest tylko Jugosławia (Serbia), gdyż obawia się, iż z czasem Turcja pomoże Bułgarii do zemsty za klęskę w wojnie światowej. To też Jugosławia zbroi się również do wojny przeciw Turcji. Nam Polakom jest ta historia na rękę, albowiem Anglia nie będzie się mogła teraz opiekować Niemcami.

GRECYA wskutek przegranej wojny z Turcją przeżyła bezkrwawą rewolucję. Dotychczasowego króla Konstantyna osadzono w areszcie, a na jego miejsce powołano syna jako Jerzego II, ale przepowiadają, że i na tym się nie skończy, lecz Grecja stanie się republiką.

TURCYA zmieniła również swojego króla czyli sułtana.

Sprawy parafialne

Z parafii Krzencińskiej, pow. Podgórze. Nasz ks. wikary Franciszek Grzesiak, syn chłopski z Wołowic, parafii Czernichowskiej, całkiem się rozpolitykował biedak. Co niedzielę woła z ambony, żeby nie głosowali na Putków, Stapińczyków, bo oni Chrystusa chcą wygnąć z kościoła. Nie księżę Grzesiaku, nie strasz ludzi, bo lud nie jest ciemny, lud w to nie wierzy, chyba te twoje dewotki, które podmówiłeś jak Tomasz Stokłosa w Ochodzy miał zgromadzenie 7 września w Krzęcinie co rozbijały i poczęły śpiewać pieśni. Kto psuje religię? A ty księżę. Kto wygania Chrystusa pod żydowskie progi? A ty księżę. Kto łamie przykazanie ósme? A ty księżę z pod strzechy słomianej. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu. Dlaczego fałsze i obelgi rzucasz na Stapińczyków? Jak sam się księżę o sobie wyraziłeś w zapusty na ambonie, że pluiesz na 100 marek polskich, tak się z bogaciłeś. My wiemy, że chcecie zarabiać po 50 tysięcy na godzinę. Pomalutku, przyjdzie porachunek. **Jeden z parafii.**

Zgromadzenie Rady Naczelnej, zapowiedziane pierwotnie na 8 października w Tarnowie, zostało odroczone na późniejszy czas z powodu nawału prac przedwyborczych.

Wydział Wykonawczy P. S. L. L.

OKRUSZYNY.

PRZYMUS SZKOLNY na terenie krakowskiego kuratorium szkolnego jest podobnie jak w całej Polsce ściśle przez władze szkolne przestrzegany. Ostatnio kuratorium celem zapobieżenia uchylaniu się rodziców od wpisywania młodzieży do szkoły powszechnej, podwyższyło znacznie grzywny pieniężne. Kary te dochodzą obecnie do 1000 mk. dziennie za każdy nieusprawiedliwiony dzień nieobecności ucznia. Fundusz powstały w ten sposób obracany jest na zasiłki dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Rygor bardzo potrzebny przeciw niedbałym rodzicom, ale obosieczny wobec braku obuwia i odzieży dla dziatwy szkolnej. Jeżeli Kuratoria szkolna o tem nie pomyślała, to powinna to dodatkowo uwzględnić. W przeciwnym razie gdyby nauczycielstwo nie uwzględniało nędzy licznych rodzin, to zamiast pożytku wynikłaby szkoda w postaci rozgoryczenia.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Ministerium spraw zagranicznych zawiadomiło konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych, że wydawanie paszportów emigrantom polskim, udającym się do Ameryki Północnej z dniem 1 b. m. zostaje wstrzymane z powodu przekroczenia normy emigrantów, dopuszczanych do Stanów Zjednoczonych z państwa polskiego.

URZĘDNIK POCZTY Stanów Zjednoczonych bawi obecnie w Warszawie i prowadzi śledztwo w sprawie licznych kradzieży amerykańskich listów wartościowych. Kilku urzędników pocztowych zawieszono w czynnościach pod zarzutem, iż systematycznie odbierali listy wartościowe z Ameryki. Śledztwo amerykańskiego urzędnika rozciąga się i na Rzeszę niemiecką, gdzie również ginięły masowo przesyłki dolarowe i czekowe.

OKRADANIE REEMIGRANTÓW powracających z Ameryki w pociągach kolejowych, zwłaszcza na linii Gdańsk—Tczew, jest na porządku dziennym. Świeżo policja wyłowiła całą zorganizowaną bandę 30 takich opryszków.

MINISTREM ROBÓT PUBLICZNYCH został zamianowany inż. Jan Łopuszański, profesor politechniki lwowskiej. Badał on sprawę mieszkaniową jako zagadnienie społeczne. Może przecie zdoła on ożywić ruch budowlany.

GWAŁTY PETRUSZEWICZÓW w Małopolsce wschodniej mnożą się. Byłego posła Ławruka w Kołomyjskiem, który oświadczył się za udziałem Rusinów w wyborach do Sejmu warszawskiego, zbito zaraz następnego dnia okrutnie. Wielką klęskę i głód na ludność sprowadzają wysłannicy Petruszewicza przez podpalanie stert zboża. War-

leśce spalonego już zboża dosięga wielkich miliardów. Jestto szalona robota, groźna dla samego ludu. Podpalaczami, jak stwierdzono już w kilku wypadkach, są akademicy ukraińscy, podobno nawet i klerycy ruscy. Pomagają im bolszewicy, pragnący wywołać jak największe rozgoryczenie i zaburzenia. Rząd wziął się ostro do tepienia owych zbrodniarzy. Wprowadzone sądy doraźne.

KOMENDA POLICJI PAŃSTWOWEJ we Lwowie nadesłała nam pismo, wyjaśniające punkt za punktem, iż zarzuty, poczynione w korespondencji z Bukowską, pow. Sanok, tamtejszemu posterunkowi policyjnemu, są albo zupełnie nieprawdziwe, albo fałszywie pojęte. Komenda lwowska twierdzi, że starszy przodownik M. Bugajski, nazwany w korespondencji „Hindenburgiem”, spełnia tylko gorliwie swoje obowiązki a tak samo posterunkowi Szurkawski, Maławski i Żurek.

Chętnie to komentujemy, oby tylko tak było. Policja Państwowa ma ważne zadanie utrzymania porządku prawnego i spokoju, narażona też bywa na różne zarzuty, a nawet niebezpieczeństwo śmierci w walce z bandytami, toteż zasługuje na poszanowanie, byleby tylko trzymała się reguły wiarygodności i wystrzegała samowoli.

LWOWSKA ORGANIZACJA PIASTOWCÓW przechodzi niezwykły proces wewnętrzny. Redaktor ich tygodnika „Sprawa Ludowa”, p. Czaprzyński wypoliczkował posta Bryla i nazwał go przytym oszustem i złodziejem, a redaktor „Kuryera Lwowskiego”, należącego do piastowców, dr Włodzimierz Jaupolski, drukuje dowody na to, że pp. Bryl i Pawłowski fałszują uchwały zarządu według tego, jak im potrzeba, aby się pozbyć niewygodnych członków stronnictwa, którzy nie chcą gazeciarzy dopuścić do posłowania. P. Bryl kandyduje w okręgu lwowskim, a p. Pawłowski w dohromińskim.

Liczna rodzina mieszkanca w Carlingford, w Nowej południowej Walji. 98 letnia Anna Moss posiada 269 psów rasy żyjących, mianowicie 12 dzieci, 74 wnetów, 156 prawnuków i 29 praprawnuków.

KURS PIENIĘDZY.

Dolarzy St. Zjedn. 89 00, do ary kanadyjskie 88 00, franki francuskie 670, szwajcarskie 1700, Marki niem 5 75, Korony austr. — 12, czesko-słowackie 275, węgierskie 3 50, duńskie 1750, Lei rumuńskie 45, Liry włoskie 870.

Odpowiedzi Redakcyi.

M. Boduch: Nie umiemyśmy. Jeżeli chłopów opuścił zdrowy rozum już tak dalece, że przestali sami myśleć, a dają się za nos wodzić takim młodzieńcom-pędziwiatrom, czy naganiamozom księżo-pańskim, to cóż my na to poradzimy. Jak chcą iść do niewoli, to niech idą. — P. Matusz: Na razie to nie pomoże, bo ludzie mają gorączkę wyborczą. Wyleczymy to, ale dopiero po wyborach. — Jasielski: Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi. Jak wy-

bierzecie, tak będziecie mieć. — J. Bomba: Posłałmy przez osobnego delegata. Wasza lista ma tak samo nasz numer 13 i tylko tym numerem trzeba głosować.

Pz. Forsyá, Philadelphia: Zyczenie wypełniliśmy i listowne wyjaśnienie posłano K. Wojdukowej. — L. Wierciński, m. Słów: Zwróciliśmy się do Minia sterstwa skarbu o wyjaśnienie. Skoro je otrzymamy, nadesłamy. — Proszowanie pow. Tarnopol: Minia sterstwo skarbu poleciło Izbie skarbowej we Lwowie przychylnie załatwienie. — A. Galanti: Mimo najszerszej chęci teraz niema czasu, tylko na pracę wyborczą. Do p. Wojewody napisałem.

A. Janik: Kandydaturę Jana Przytuły zaleciliśmy, dlatego, że on najwięcej pracował dla organizacyi. — Micchowski: To nieprawda. Sanojca pochodzi z Kobyni, gdzie jego ś. p. ojciec był garniarzem. Posiadają domek z ogrodem. — A. Ślęczkowski, Pawtucket: Adw. Kulczycki donosi, że w sprawie Polaka wysłał obszerne wyjaśnienie. Jego list wysyłam. — M. Piech, Ameryka: Nie dziwnego, że jakiś Niemiec tak pisze. To prawda, że dużo jest złego, ale o gniciu niema mowy. Przeciwnie, walka i życie trwa w pełni zdrowia. — M. Bulat, Philadelphia: Polak w Ameryce przebywający ma prawo posiadać grunt w Polsce i tylko w drodze wyroku sądowego przez proces mógłby gruntu stracić. Grunt nie może być odwołany, musi być przez kogoś uprawiany. Jaworlik w Strzyżowskim śpi po dawnemu.

Odpow edzi Administracyi.

P. Stec, Detroit: dolar otrzymaliśmy, gazetkę wysyłamy Floryanowi Stecowi, wystarczy na dłuższy czas. — J. Kożuch, Chicago: W. Tomkowicz, New Bedford: 2 dol. otrzymaliśmy. — J. Golab: 1 dol. otrzymaliśmy, gazetkę wysyłamy. — J. Siedlecki, Defertlet N. Y.: 2 dol. otrzymaliśmy, gazetkę wysyłamy. — A. Bukowski, New York City 26/7: 2 dol. otrzymaliśmy, obecnie zaś przesłane przeznaczamy na prenumeratę w kraju i fundusz agitacyjny. — Wiktor Demlański, Kolołmyja: 1 dol. otrzymaliśmy, wystarczy na 1 i pół roku. — A. Madel, Pas de Calais: 5 fr. otrzymaliśmy. — W. Łapa, Ludlow: 1 dol. otrzymaliśmy. — Juraszek K. Huntington: 1 dol. otrzymaliśmy dla brata gazetka zapłacona na dłuższy czas. — Sierczka J. Salem, adres zmieniliśmy. — Szlachetka Wł.: 5 fr. otrzymaliśmy. — Woźniczka Jan, Pas de Calais: adres zmieniliśmy. — A. W. Siembaba: Pięknie dziękujemy, jeszcze nie nadeszły. Skoro nadejdą, administracya pokwituje. — O. Godzyk, Węglówka: Od 1 czerwca b. r. liczy rząd za ropę brutową pełną targową cenę. Płaci zaraz, skoro kopalnia ropę odstawi. Połowę ceny zatrzymuje rząd do czasu ustawowego uregulowania.

NA FUNDUSZ AGITACYJNY złożyli: Obywatele z Brzezna: S. Gotfryd 2700 mk., K. Sokalski 1000 mk., K. Kędra 1000 mk., W. Kleca 300 mk., A. Sienko 1000 mk., W. Nowak 100 mk., W. Gurski 100 mk., Obywatele z Łowina, W. Mroczek 300 mk., M. Michoń 300 mk., A. Żygadło 400 mk., P. Grzybek 500 mk., S. Tutak 500 mk., J. Domin 500 mk., W. Kawalec 500 mk., J. Środa 600 mk., J. Hamerla 300 mk., A. Bukowski, New York City 1 dol., Smaga M., Łapanów 110 mk., Bochenek J., Borysław 1000 mk.

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie odpowiada.

Jedyny najtańszy dom handlowy 507 2 4

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca nikiowy system Roskop. 6000 Mk. Budzik przedwojenny 6000 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 11000 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec Mk 6000. 8000. Harmonie wieńskie model, jednorzędówka Mk 15000. dwurzędówka Mk 22000. Trąby akordeonowe Mk 8000, 6000. Wymenty do szkl. Mk.

8000, 4000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 3500, 4500. Maszynki do szycia Mk 3000, 4000. Pas do brzytwy 1000 Mk. Kamień 500 Mk. Przy zamówieniu pełną sadolę, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za 13 za stanienie 100 Mk przekazem. Kupuje srebr o, złoto i brylanty.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Pacucha, urodzony 1899 roku powiat Jasło, wystawione przez P. K. U. Sanok, unieważnia się. 550 1-1

Baczność! dla Amerykanów

2 KAMIENICE w Krakowie, jedna parterowa na różne 14 pokoi i sklep, druga piętrowa 8 pokoi i sklep wolny. — Zgłoszenia pod „OKAZYJA” do Administracji „Przyjaciela Ludu”. 549 1-1

Obiawsz po rodzicach ziemię na kresach, **SPRZEDAM ZARAZ** maszyną kamienicę 2 piętrową w samym rynku składającą się z 19 pokoi i 2 kramów o olbrzymich oknach wystawowych na parterze. Oba piętra ozdobione są balkonami. — W jednym kramie można interesować się zaraz. Oprócz świetnego interesu w sklepie, należy do kamienicy 1/4 morgi ogrodu z drzewami owocowymi i warzywnymi. 517 1-3

Cena bardzo przystępna.

Realność ta leży w miasteczku pow. Złotów, Rynek L. 4, woj. Poznańskie. Zgłoszenia: **Jan Przybyłowicz, ŻNIN**

SANATORYUM I ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Tel. 1295
CHOROBY NERWOWE I WEWNĘTRZNE. 552 1-3

Adwokat Dr. Aleksander Austern utworzył kancelaryę w Jasle i prowadzi ją wspólnie z adwokatem Dr. LUDWIKIEM BERLAENDEREM w JASLE, ul. Kościuszki L. 410, tel. 24. 555 1-0

Na obecny sezon budowlany

poleca wapno skaliste i do bielienia, najlepszej jakości cement portlandzki, dachówkę ogniotrwałą ASBIT, ETERNIT, WIBC po cenach przystępnych z szybką dostawą. Firma hurtowna

A. BODUCH, Żywiec, Rynek L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 510 6-20

„GLEBA” DOM HANDLOWO-ROLNICZY KRAKÓW, ulica DŁUGA 3/PL.

TELEFON Nr. 1323 495 8-0

Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

TRZEBINIA T. A. K.

poleca: stacjonarną, mierniczą, winniczą, przystawkę, kawatę, oraz wszelkie inne maszyny rolnicze.

Sprzedaż wszelkich

NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

PARCELUJEMY

małgięk Toustob-ty, powiat Podgórze, 8 km. do Monasterzysk, kościół i szkoła w miejscu.

Kolonja polska istnieje. Drzewo budowlane na miejscu. Grunty pierwszej jakości, drenowane.

Cena od 350-600 Mk za morg.

Lodowa Spółka Parcelacyjna

504 2-3

ŁÓW — Sadeńska 37

Skradzione tymczasowe zświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Konarski Władysław, urodzony 1898 roku wystawione przez 18 p. p., unieważnia się. 551 1-1

Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasyną marki gwiazda, żużle Martina, superfosfat i inne nawozy dostarcza w wagonowo szybko firma hurtowna

A. Boduch, Żywiec, Rynek 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 50 Mkp. 511 2-20

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Skandinavian American Line

WARSZAWA, ULICA SENATORSKA 35.

Wygodną i szybką podróż do Nowego Jorku

mają pasażerowie,
którzy podróżują
naszymi znanymi
pośpieszn. okręta-
mi pasażerskimi,
□ □ □ □ □ □ □ □



Frederic Vill,
Oscar II,
Hallig Olav,
i United States,
które odchodzą
co tydzień.

POLSCY i ROSYJSCY EMIGRANCY!

Formalności związane z wyjazdem do Ameryki są bardzo trudne! Zwracajcie się listownie lub osobiście do naszego biura Warszawa, SENATORSKA 35 (obok Poselstwa Amerykańskiego), a otrzymacie najdokładniejsze informacje. Wszyscy pasażerowie, którzy jeszcze nie byli w Ameryce, powinni natychmiast listem poleconym lub osobiście dostarczyć do naszego biura swoje affidavity. To jest konieczne dlatego, byśmy się mogli zwrócić o ostateczne affidavity do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, który poleci starostwu wydanie lub przedłużenie paszportu. Bardziej szczegółowe informacje osobiście lub listownie bezpłatnie wysyłamy po przesłaniu adresu. Ci, którzy już w Ameryce byli, (reemigranci) winni niezwłocznie porozumieć się z nami, gdyż oni mają pierwszeństwo do otrzymania wizy na wyjazd do Ameryki.

Cena szyfskarty 3-cią klasą z Warszawy do New Yorku wynosi 106 dolarów.

Najwygodniejsza nasza II. klasa wynosi 130—135 dolarów.

424 15—0

Amerykański podatek pogłówny wynosi 8 dolarów.

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mam i odpada
mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! To zadanie spełnia

Mączka odżywcza dla dzieci „PHARMA”

jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.

Żądajcie wszędzie Mączki odżywczej „PHARMA”, która jest do nabycia
w puszkach blaszanych w każdej aptece, drogueryi i handlach artykułów
spożywczych.



Wedle poleceń lekarskich

najidealniejszym środkiem przeciw atakom podagrycznym, ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów, nerwobólom, bólom krzyżów, migrenie, kłuciu w bokach, porażeniom, jest

SAPOMENTHOL MATULI

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach
tylko w oryginalnych słoikach małych i większych.

526 4-10

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

Z rąk niemieckich 541 8-4

tanio do sprzedania

majątki, gospodarstwa, folwarki, młyny, fabryki, kamienice, wille, interesa przemysłowe w Poznańskim i na Pomorzu

posiada stale w wielkim wyborze

Biuro pośrednicze „GLEBA“

Gniezno, Lecha 13, Tel. 289.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego
Młocarnie kieratowe z wyrzucaczami i siem na
kółkach przewozowych, silnne 1 MR 18 Wi-
chterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami
skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe,

Sieczkarnie ręczne i kieratowe. 527 4-10

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową
dostawę maszyn z „Gwiazdą“ i superfosfora po-
syłamy franko do każdej stacji i na kredyt.

UWAGA Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić
i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Majątki

Wielki wybór pierwszorzędnych folwarków, gospodarstw, młynów, cegielni, hoteli, restauracji, i wszelkich przedsiębiorstw w Poznańskim, po większej części z rąk niemieckich z powodu wyjazdu do Niemiec, korzystnie każdej chwili do nabycia. Śpieszne zgłoszenia przyjmują Dom rolniczo-handlowy **Cyranlak i Ska, Poznań**, ulica Mateckiego 5. — 5 minut od dworca. 539 3-4

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko **Helko Franciszek**, urodzony 1893 roku w Lipnicy górnej, pow. Jasło, nieważna się 548 1-1

Gospodarstwa,

majątki ziemskie, kamienice, interesa i wszelkie przedsiębiorstwa w Poznańskim i na Pomorzu poleca w wielkim wyborze **Józef KOCERKO**, Bydgoszcz, ulica Ś. to Jańska Nr. 1, I sze piętro. — Usługa rzetelna i azybka. 537 3-10

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kuźno z rąk przeważnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi bułinkami, komoletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ niemiecy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzemieślnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylarnie, spedytorstwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przez fałszywymi agentami na stacjach kolejowych, którzy podszywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: **Biuro Komisowe**

„VIKTORIA“

Września (w Poznańskim) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Pleszew, Konin,
(Kalisie). 528 4-4

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

BRACI PLEZIA

Ko omija (Koszęcowa). 479 9-10

Poleca: Pług włociański z drewnianymi grządziłami orzące na jakiegokolwiek koleśnicy, koleśnice, obsypniki do kartofli, młynki do czyszczenia zboża itd. — Przyjmuje do naprawy wszelkie maszyny rolnicze.

Oboczny dochód
dla każdego
pracowitego
obywatela

Listy i zapytania
pod adresem
„Senator“ 89
Bydgoszcz

100.000 mk. i więcej
miesięcznie

stałego, uczciwego zarobku
może mieć każdy nau-
zyciel wiejski, pisarz gminny,
organista, wogóle każdy
pracowity człowiek na wsi
przy pozasłużbowej pracy
może
zarobić. 435 15-0

Towarzystwo Agrarno-Osadnicze

Lwów, ulica Halicka Nr. 21

**ma do rozparcelowania następujące majątki
na Wołyniu:**

W pow. Łuckim: majątność Nieświcz, w gminie Czaruków, 15 km. od stacyi kolejowej Łuck, szkoła polska i kościół w miejscu, szkoły średnie i biskupstwo rz. kat. w Łucku, w jesieni br. otwarty będzie ruch kolejowy na linii kolejowej Stojanów-Łuck ze stacją kolejową w Nieświczu, obszar parcelacyjny 300 morgów, pierwszorzędnego czarnoziemiu.

W pow. Równu: majątność Postójno, 20 km. od stacyi kolejowej Klewań, obszar 1000 morgów, w tem około 200 morgów lasu sosnowego i dębowego. Budulec dla osadników na miejscu.

W pow. Sarny: majątność miast. Rafałówka. Stacja kolejowa, telegraf, poczta, kościół i szkoła polska w miejscu. Obszar 1000 morgów dobrej ziemi (urodzajna glina), w tem około 150 morgów dębowego drzewostanu. Budulec dla osadników na miejscu.

Pow. Kowel: majątność Hałuzya, od stacyi kolejowej Maniewicz 15 km., 300 mórg łąk. Materiał budulcowy na miejscu.

Ceny możliwie najniższe.

516 3—3

Informacyi co do powyższych majątków udziela:

Dyrekeya Towarzystwa Agrarno-Osadniczego, Lwów, ulica Halicka 21, oraz Sekeya Towarzystwa Agrarno-Osadniczego, Kraków, Czysta 6, II. p. albo Dr. Staniewicz, Łuck, Katedralna 4—6.